

List od Prałata (marzec 2015 r.)

Rozważając przeżywany obecnie w Kościele czas Wielkiego Postu, Prałat zachęca w swoim liście, abyśmy szczególnie dbali o naszą miłość wobec tych, którzy są obok nas.

05-03-2015

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Minął już pewien czas od początku Wielkiego Postu. Po rozważeniu – pełnym wdzięczności oraz chęci

nauczenia się – czterdziestodniowej modlitwy i postu Chrystusa na pustyni, a także jego zwycięskiej walki ze złym duchem, Kościół zachęca nas, byśmy przygotowali się dobrze do zgłębiania Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Naszego Pana podczas zbliżających się Świąt. Dlatego zachęca nas do towarzyszenia Mistrzowi w tym okresie liturgicznym, jak przypominał nam Święty Jan Paweł II kilkanaście lat temu.

„Oto idziemy do Jerozolimy (Mk 10, 33). Pan Jezus zaprasza tymi słowami uczniów do przejścia z Nim drogi, która z Galilei prowadzi do miejsca, gdzie ma się spełnić Jego zbawcza misja. Droga do Jerozolimy, którą Ewangeliści przedstawiają jako ukoronowanie ziemskiego życia Jezusa, stanowi model życia chrześcijanina, naśladującego Mistrza na Drodze Krzyżowej.

Również dzisiaj Chrystus zaprasza mężczyzn i kobiety do „pójścia do Jerozolimy”. Zaprasza ze szczególną mocą w Wielkim Poście, w czasie stosownym do nawrócenia się i do odnalezienia pełnej komunii z Nim, aby głęboko uczestniczyć w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. Wielki Post stanowi dla wierzących sprzyjającą okazję do dokonania głębokiej rewizji życia”[1].

Znamy najważniejsze praktyki zalecane przez Kościół na czas Postu, aby urzeczywistnić swoje pragnienie nawrócenia: modlitwa, pokuta, dzieła miłosierdzia. Chciałbym, byśmy tym razem przyjrzeni się właśnie uczynom miłosierdzia. Papież Franciszek w swoim orędziu na Wielki Post odnosi się do *globalizacji obojętności*: zła, które jest bardzo wyraźne w naszej epoce i które sprzeciwia się radykalnie sposobowi działania Boga. Istotnie,

Pan w swym nieskończonym miłosierdziu troszczy się o wszystkich i każdego z osobna, szuka nas również wtedy, gdy się od Niego oddalamy. Nie przestaje dawać nam swojego światła i łaski, byśmy zdecydowali się zachowywać jak Jego dobre dzieci. **Jednak zdarza się – podkreśla Papież – że gdy wszystko nam wychodzi, zapominamy o innych (co dla Boga Ojca jest niemożliwe), nie interesują nas ich problemy, cierpienia, niesprawiedliwości które ich spotykają...[2].**

Aby pokonać to zagrożenie, musimy uświadomić sobie, że jesteśmy solidarni z innymi. A przede wszystkim rozważać o Świętych Obcowaniu, które pobudza nas do służby, do codziennego zajmowania się naszymi siostrami i braćmi potrzebującymi opieki duchowej lub materialnej. W ten sposób Wielki Post zamienia się w czas szczególnie

odpowiedni do naśladowania Chrystusa w hojnym oddaniu członkom Jego Ciała Mistycznego, rozważając, jak On sam daje się nam, ludziom.

Aby żyć w ten sposób, musimy uważnie słuchać słowa Bożego oraz przyjmować sakramenty (spowiedź, Eucharystię), jakie w tych dniach zaleca nam Kościół. Rozważmy, że przyjmując Ciało Pańskie w Komunii Świętej z odpowiednim nastawieniem wewnętrznym, będziemy się upodabniali coraz bardziej do Jezusa, aż do doskonałego z Nim utożsamienia. Jak powtarzał nasz Ojciec, będziemy stawali się *ipse Christus*, samym Chrystusem. Przejmiemy się do głębi nędzami innych, nie pozwalając by nasze serce zamykało się w egoizmie, we własnym ja: **ten, kto należy do Chrystusa, tworzy z Nim jedno ciało i nie może być obojętny na drugich**^[3]. Jakże nie wspomnieć w

tym miejscu nauczania świętego Pawła: *Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki*[4].

Bardzo mi zależy na tym, córki i synowie moi, byśmy zastosowali te rozważania do troski o chorych – dzieła miłosierdzia szczególnie nagradzanego przez Jezusa Chrystusa. Módlmy się też codziennie za cierpiących prześladowania z powodu swych przekonań religijnych. Nikt nie może być dla nas obcy! Prośmy Pana, by pomagał im swą łaską i udzielał sił. A jako że w miłości istnieje hierarchia, najpierw powinniśmy otaczać nią naszych najbliższych – członków rodziny nadprzyrodzonej lub ludzkiej, przyjaciół i sąsiadów, kolegów z pracy, słowem: wszystkich,

z którymi z różnych powodów łączą nas szczególne więzy braterstwa.

Sugestie, które przekazuję za Ojcem Świętym, są jasne: **Czy da się doświadczyć, że każdy z nas jest częścią jednego ciała? Ciała, które zarazem otrzymuje i dzieli się tym, co Bóg pragnie ofiarować? Ciała, które zna i troszczy się o swoje najsłabsze członki, ubogie i małe? Czy też chronimy się w miłość uniwersalną, która angażuje się daleko w świecie, zapominając o Łazarzu, który siedzi przed naszymi zamkniętymi drzwiami? (por. Łk 16, 19-31)[5].**

Chcę skorzystać z okazji, by podziękować ponownie moim córkom i synom oraz tylu innym osobom, które zajmują się chorymi i staruszkami, za hojne oddanie tej pracy: jakim uśmiechem darzy Was Bóg! Jestem świadomy, że w tych zadaniach nierzadko doświadczacie

zmęczenia. Ale wtedy musimy rozważać to, co jest zupełnie oczywiste w świetle wiary: zajmowanie się niepełnosprawnymi – czy to w domu, czy też w innych miejscach – otwiera nam na oścież drogę do miłosiernego Serca Jezusa. Starajmy się oddawać im jak najlepsze usługi, nie żałując osobistego poświęcenia. Często czytam, jak święty Josemaría z radością odwiedzał chorych, przebywał z nimi – i w ten sposób czynił Opus Dei. Z tych spotkań czerpał siłę do pełnienia woli Bożej.

W Dziele mamy dużo doświadczenia w tych dziełach miłosierdzia: nie na próżno, powtarzam, Opus Dei narodziło się i umacniało wśród biednych i chorych. To bardzo znamienne dla naszej drogi, że 19 marca 1975 roku, na kilka miesięcy przed swym odejściem do Nieba – minęło już czterdzieści lat – nasz Ojciec wspominał żywo owe początki

podczas rodzinnego spotkania.
Zachęcam Was, byście na nowo
zatrzymali się nad jego słowami.

*Szukałem siły w najbiedniejszych
dzielnicach Madrytu. Codziennie
długie godziny wśród
zawstydzająco biednych i
nędznych, którzy nie mieli
zupełnie nic; wśród dzieci z zas-
markanymi buziami, brudnych,
ale dzieci – a więc dusz szczególnie
miłych Bogu (...). Jaka radość! Ta
praca zajmowała wiele godzin, ale
żałuję, że nie trwała dłużej. I w
szpitalach, oraz odwiedzając
chorych w domach, jeśli te nędzne
pokoiki można tak nazwać... Byli
to ludzie bezbronni i chorzy;
niektórzy nieuleczalnie chorzy na
gruźlicę (...).*

*To były intensywne lata, podczas
których Opus Dei, choć nie
zdawaliśmy sobie z tego sprawy,
wewnętrznie wzrastało. Ale*

***chciałem Wam powiedzieć – kiedyś
opowiedzą Wam to szczegółowo, z
całą dokumentacją – że ludzką siłą
Dzieła byli chorzy mądrych
szpitali: ci najbardziej godni
litości; ci, którzy mieszkali w
swoich domach, po ludzku rzecz
biorąc bez żadnej nadziei[6].***

Tym z Was, którzy jesteście chorzy,
sugeruję, byście byli ulegli i pozwolili
sobie pomagać; byście byli wdzięczni
za chrześcijańską i ludzką miłość,
której poprzez różne osoby udziela
Wam sam Jezus Chrystus. Ileż osób –
również tych, którzy nie posiadają
skarbu wiary – wzruszają się na
widok tych oznak prawdziwej
ludzkiej i chrześcijańskiej miłości, i w
końcu odkrywają oblicze Jezusa w
chorych bądź w osobach, którzy
poświęcają się dla nich!

Powodem naszej wielkiej radości są
też zbliżające się uroczystości
świętego Józefa oraz Zwiastowania

Najświętszej Maryi Pannie. Mają one szczególną wagę w tym roku maryjnym dla rodziny, gdyż wskazują nam klimat domu w Nazarecie. To tam uobecniło się wielkie miłosierdzie Boże dla ludzkości, miłość Trójcy poprzez Wcielenie Słowa w najczystszym łonie Maryi. Tam właśnie Jezus spędził długie lata, zawsze otoczony miłością i troską swojej Matki oraz świętego Józefa. Tam, z ludzką i nadprzyrodzoną perfekcją, pracował święty Patriarcha. To doskonałe powody, by powierzać Im świętość chrześcijańskich domów oraz wypraszać ich opiekę nad wszystkimi rodzinami świata.

W swoich niedawnych katechezach Papież podkreślił ogromną wagę roli matki i ojca na łonie rodziny: **matki – mówił – są najsilniejszym antidotum wobec rozprzes- trzeniania się egoistycznego indywidualizmu**[7]. To samo

należałoby powiedzieć o ojcach, którzy podobnie odgrywają kluczową rolę. Każdej rodzinie jest potrzebny ojciec, chociaż **doszliśmy dziś jednak do stwierdzenia, że nasze społeczeństwo jest „społeczeństwem bez ojców” (...)** Innymi słowy, szczególnie w kulturze zachodniej, postać ojca miałyby być symbolicznie **nieobecna, zanikła, usunięta**[8].

Takie podejście stanowi poważny błąd, gdyż zarówno ojciec jak i matka są absolutnie niezbędni by ich dzieci mogły rozwijać się harmonijnie. Czy hojnie i intensywnie modlimy się za tę życiodajną komórkę – rodzinę – Kościół oraz społeczeństwo obywatelskie? Czy modlimy się o to, by każdy dom był przedłużeniem tego, który zamieszkiwał Syn Boży? W jaki sposób okazujemy naszą wdzięczność za hojne i radosne oddanie tylu ojców i matek? Czy pamiętamy o modlitwie za tych małżonków, których Bóg nie obdarza

dziećmi, by kochali wolę Bożą i dawali przykład służby całej ludzkości?

W każdym wypadku, bez względu na liczbę dzieci lub ich brak, wszystkie chrześcijańskie domy powinny promować radość z bycia kościołem domowym. Dlatego przepisuję następujące nauczanie świętego Josemaríi, który twierdził, że należy przyjmować dzieci ***zawsze z wdzięcznością i radością, gdyż są darem i błogosławieństwem Bożym, oraz dowodem Jego zaufania***^[9]. I dodawał: ***nie miejcie złudzeń: mniejsza liczba dzieci zwykle przekłada się na mniej powołań kapłańskich oraz dusz, które oddają swe życie, by służyć Jezusowi Chrystusowi. Widziałem małżeństwa, które hojnie oddawały Bogu jedynaka czy jedynaczkę. Ale niewiele tak czyni. W rodzinach wielodzietnych łatwiej jest zrozumieć wielkość***

Bożego powołania; i tam nie brakuje dzieci, które zostaną wezwane do wszystkich stanów i dróg w Kościele[10].

Małżonkowie nie zawsze cieszą się potomstwem. W takim przypadku nie należy traktować ich jak niespełnionych, ponieważ nimi nie są. Jest to inny sposób – również Boży – w jaki Pan błogosławi ich miłość. ***Rodziny wielodzietne – mówił nasz Ojciec – dają mi wiele radości. Ale gdy spotykam się z małżeństwem bezdzietnym, gdyż taka była wola Boża, również się cieszę: nie tylko mogą uświęcać tak samo swój dom, ale ponadto mają do dyspozycji więcej czasu, by zajmować się dziećmi innych osób, i naprawdę wielu to czyni ze wzruszającym oddaniem. Mogę z dumą zapewnić Was, że nigdy nie gasiłem szlachetnej miłości ziemskiej; przeciwnie, wzmagalem ją, ponieważ powinna być –***

***codziennie jeszcze bardziej –
drogą Bożą***[11].Dziękujemy Bogu za
radosną wierność tych małżonków.

W uroczystość świętego Józefa
wszyscy uciekamy się do świętego
Patriarchy, prosząc o codzienną
wierność w całym naszym życiu,
odpowiadając jak ów sprawiedliwy
mąż na wszystkie łaski Boga. Zanim
skończę, pragnę przypomnieć, że 28
marca obchodzimy dziewięćdziesiątą
rocznicę święceń kapłańskich
naszego Ojca. Wzywajcie go szcze-
gólnie w intencjach Kościoła i
Papieża; prosząc za powołania
kapłańskie i zakonne; za powołania –
również Boże – do całkowitego
oddania pośród świata, w celibacie
apostolskim lub w małżeństwie; za
wierność wszystkich chrześcijan.
Kierujcie wasze prośby z wiarą i
ufnością do Maryi i świętego Józefa,
abyśmy potrafili być
kontemplacyjnymi pośród świata. I
módlcie się stale w moich intencjach.

Z radością przekazuję Wam wiadomość, że zanim zacząłem rekolekcje, pojechałem modlić się do Loreto razem z Wami wszystkimi oraz z naszym Ojcem. Miałem okazję towarzyszyć mu wiele razy oraz podziwiać, jak bardzo kochał naszą Matkę i jak składał w Jej ręce życie swoich córek i synów, oraz swoje: Dzieło!, aby służyć więcej i lepiej Kościołowi Świętemu.

Z wielką miłością błogosławi Was

.....

[1]. Św. Jan Paweł II, *Orędzie na Wielki Post*, 7 I 2001.

[2]. Papież Franciszek, *Orędzie na Wielki Post 2015*, 4 X 2014.

[3]. *Ibid.*

[4]. 1 Kor 12, 26.

[5]. Papież Franciszek, *Orędzie na Wielki Post 2015*, 4 X 2014.

[6]. Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 19 III 1975 (*Por las sendas de la fe*, Christianidad, 2013, s. 146–147).

[7]. Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 7 I 2015.

[8]. Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 28 I 2015.

[9]. Św. Josemaría, *List 9 I 1959*, 54.

[10]. *Ibid.*, 55.

[11]. Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 10 IV 1969.

Copyright © Prałatura Sanctæ Crucis
et Operis Dei

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-pralata-marzec-2015/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-marzec-2015/)
(20-02-2026)